

WIESŁAWA STASIŃSKA

Urodzona w Opolu.

Od 1978 r. mieszkanka i społeczny opiekun
broniszowskiego Zamku.

Członek Lubuskiego Towarzystwa
Fotograficznego. Ambasadorka lubuskiej
fotografii.

Należy do Grupy Szybkiego Reagowania
Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii
Otworkowej – OFFO.

Instruktor i nauczyciel fotografii, obecnie na
emeryturze.

Bierze czynny udział w wystawach, plenerach,
warsztatach i wielu, wielu akcjach
fotograficznych.

Uczestniczka wystaw fotograficznych
indywidualnych i zbiorowych w Polsce i za
granicą.

Pracowała technikami szlachetnymi: talbotypią,
cyjanotypią, kolodionem.

Zna fotograficzną ciemnię tradycyjną.

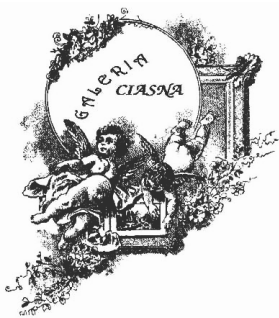
Od 1987 r. współorganizatorka Ogólnopolskich
Warsztatów Fotograficznych w Zamku
broniszowskim, pełniąc rolę kasztelanowej.



Wystawa 258



Zrealizowano przy pomocy
środków budżetowych
Miasta Jastrzębie-Zdrój



Galeria czynna:
pon. - czw. 9-16
piątek 9-12
w inne dni i o innych
porach po uzgodnieniu
lub na własne ryzyko.

Opracowanie katalogu
Galeria „CIASNA”
ul. Katowicka 17 /25
44-335 Jastrzębie-Zdrój
tel. (0-32) 4716-456 kom. +48 667542341
<http://www.jasnet.pl/ciasna>
<http://ciasna.netarteria.info/>
www.facebook.com/Galeria.Ciasna/
e-mail: ciasna@gazeta.pl, GaleriaCiasna@wp.pl



„Moje Kanarki”

Wiesława Stasińska

Jastrzębie-Zdrój 18.06.2020 do 10.07.2020

MOJE KANARKI

To szczególna dla mnie wystawa fotograficzna, na którą Państwa serdecznie zapraszam. Fotografie powstały w latach 2004-2020 na dwóch wyspach archipelagu Wysp Kanaryjskich: na Lanzarote i Gran Canarii.

Kiedy 29 lutego 2004 roku pierwszy raz wsiadałam wraz z córką i przyjaciółką do samolotu lecącego na Lanzarote, nie sądziłam, że ta destynacja zostanie ze mną już na zawsze – w oku i w sercu.

Na pierwszą wyprawę pojechałam wyposażona w Canona z zoom-em oraz około 10 kolorowych filmów.

Ponieważ już w momencie wyjścia z lotniska dosłownie zapało mi dech w piersiach, bardzo trudno było mi zrobić jakiegokolwiek zdjęcie. Pogoda była natomiast wybitnie fotograficzna. W następnych dniach błękit oceanu, skromna architektura, wspaniałe bujne kwiaty charakterystyczne dla Lanzarote i niesamowite kolory powulkanicznej lawy wręcz same „wskakiwały” w kadry.

Lanzarote to dzieło artysty Cezara Manrique. Nasz rodzinny przewodnik Łukasz o nim dużo opowiadał i od tej pory Manrique mnie już nie opuszcza.

Ten wybitny architekt, malarz i działacz ekologiczny był przeciwny umieszczaniu reklam i słupów energetycznych na wyspie ponieważ psuły krajobraz. Dążył do zachowania tradycyjnego budownictwa, wykorzystywał naturalne skalne jamy (powstałe po erupcji wulkanu) na domy mieszkalne, muzea, sale koncertowe czy restauracje, a wszystkie domy miały być malowane na białe. Manrique stworzył też ruchome rzeźby które nazywał Wind Toys (ang. „zabawki wiatrowe”), które do dzisiaj zdobią Lanzarote.

A później była Gran Canaria, gdzie podświadomie szukałam śladów architektury Manrique... do dzisiaj to robię.

Gigantyczne, oceaniczne fale rozbijają się o nabrzeże na północy wyspy, a na południu wyciszają na złotym piasku. To wyspa dla turystów. Szaleństwo hoteli, port jachtowy, plaże z czarnym, białym i sztucznym piaskiem, góry ze swoimi tajemnicami i przepięknymi widokami, wszechobecny Atlantyk. Raj na ziemi. Aparat fotograficzny dynda na pasku, nie sposób się zdecydować na fotografowanie. Zakupiłam dodatkowo filmy i narobiłam zdjęć... ku pamięci... Nasz rodzinny Przewodnik Kuba przez kilka dni pokazywał nam całą wyspę – od Muzeum Kolumba na Starym Mieście Las Palmas, poprzez różne miejscowości z dużymi nowoczesnymi hotelami, po Agaete z białymi domkami i widokiem na Teneryfę – kolejną wyspę.

Podczas wszystkich wycieczek obiecywał... „ciociu chodź już, zdążysz jeszcze sfotografować”. No i wracam tam już wiele lat, ale to już zdjęcia na inną wystawę...

Takie Canarki Państwu pokazuję.
„MOJE KANARKI” część pierwsza.

